

WSPÓLNOTY POTRZEBUJĄ UMOCNIEŃIA
TRZECIA WYPRAWA MISYJNA PAWŁA APOSTOŁA

Chcemy przyrzeć się bliżej trzeciej wyprawie misyjnej Pawła Apostoła.

Kończąc drugą wyprawę misyjną Paweł, jak czytamy w Dz, dotarł do Cezarei Nadmorskiej, jakiś czas spędził w Jerozolimie, aż zatrzymał się w Antiochii Syryjskiej (Dz 18,22). Była to najprawdopodobniej jesień 51 roku. W Antiocheńskiej wspólnotcie Paweł spędził zimę, ale gdy tylko rozpoczęła się wiosna 52 roku wyruszył na następną wyprawę, którą nazywamy trzecią wyprawą misyjną apostoła, a trwała ona cztery lata, do wiosny 56 roku.

Możemy powiedzieć, że Apostoł Paweł nie mógł doczekać się tego, aby znów spotkać się ze wspólnotami, które założył.

To jest właśnie dla tej wyprawy najbardziej charakterystyczne, że ma ona charakter chrześcijański, dzisiejszym językiem możemy powiedzieć, duszpasterski. Paweł skupia się w niej przede wszystkim na tych, którzy już są chrześcijanami i potrzebują wsparcia, umocnienia, ukierunkowania. Wyraźnie tę Pawłową intencję wskazuje św. Łukasz, gdy o początkach tej misji pisze, że Paweł po pobycie w Antiochii „wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów” (Dz 18,23).

Każda z podróży Pawła ma inny charakter.

Już o tym wspominaliśmy, ale warto to w tym kontekście jeszcze raz powtórzyć. W Dz św. Łukasz przedstawia trzy wyprawy misyjne Pawła Apostoła, a każda z nich ma inny charakter. Chodzi o to, że akcent położony jest na różnych odbiorców Ewangelii. W pierwszej wyprawie są to Żydzi – oni są pierwszymi adresatami Dobrej Nowiny. W drugiej, działalność Pawła skupia się na poganach, a trzecia ma wybitnie chrześcijański charakter, to znaczy Paweł działa pośród chrześcijańskich wspólnot, umacnia we wierze chrześcijan z już istniejących Kościołów. Punktem kulminacyjnym tej wyprawy jest mowa Pawła w Milecie. Jest to mowa skierowana do chrześcijan, w której Paweł podsumowuje swoją służbę dla Kościoła i daje wskazówki chrześcijanom na przyszłość.

Jak zatem ta podróż przebiegała?

Pierwszym i najważniejszym miejscem tej wyprawy, do którego dociera Paweł jest Efez. Po odwiedzeniu wspólnot we Frygii i Galacji Apostoł dociera do Efezu. Pierwszym epizodem tamtejszego pobytu, który przedstawia nam św. Łukasz jest spotkanie z uczniami Apollosa. To bardzo ciekawa wzmianka. Tak czytamy o tym w Dz: "Pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma przybył do Efezu. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską [Bożą] tym,

co uwierzyli. Dzielnie uchylał twierdzenia Żydów, wykazując publicznie z Pism, że Jezus jest Mesjaszem (Dz 18,24-28)".

O Apollosie wspominaliśmy już mówiąc o współpracownikach Pawła.

Tak, ten wykształcony Żyd z Aleksandrii był jednym z pomocników Pawła. Tutaj jednak św. Łukasz akcentuje ciekawy motyw. Mianowicie ów Apollos znał świetnie Pismo Święte i na jego podstawie udawał, że Jezus jest Mesjaszem, ale przyjął tylko chrzest Janowy, chrzest nawrócenia. To znaczy nie został ochrzczony w Duchu Świętym. Kiedy Paweł dotarł do Efezu znalazł tam właśnie uczniów Apollosa, którzy nie tylko, że nie otrzymali Ducha Świętego, ale nawet nie wiedzieli, że Duch Święty istnieje, chociaż, w swoim rozumieniu, byli chrześcijanami, bo wyznawali wiarę w Jezusa. Paweł więc udziela im chrztu i wkłada na nich ręce udzielając im Ducha Świętego: "A kiedy Paweł włożył na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich. Mówili też językami i prorokowali" (Dz 19,6). Wszystko zdaje się przemawiać za tym, że jest to najstarsze świadectwo biblijne o sakramencie bierzmowania. Ci nowo ochrzczeni i wybierzmowani w Efezie mieli stanowić trzon chrześcijan efeskich. Czytamy, że było ich wtedy dwunastu mężczyzn, ale z czasem w Efezie powstała potężna wspólnota.

Ten pierwszy epizod działalności Pawła w Efezie był tylko wstępem do długiego pobytu w tym mieście.

Ważne jest tutaj zauważenie, że w czasie tej wyprawy pierwszy kontakt Pawła jest nie z Żydami, jak to było dotychczas, ale z wierzącymi w Jezusa i ma on miejsce poza synagogą. Można jednak powiedzieć, że ten kontakt z uczniami Apollosa był niezamierzony przez Pawła. Jednak zaplanowaną działalność ewangelizacyjną zaczyna i tutaj Paweł, tak jak miał w zwyczaju, od synagogi. Mimo tego, że poświęca temu głoszeniu Dobrej Nowiny w synagodze trzy miesiące spotyka się z odrzuceniem. Tak o tym pisze św. Łukasz: "Następnie wszedł do synagogi i odważnie przemawiał przez trzy miesiące rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. Gdy jednak niektórzy upierali się w niewierze, bluźniąc wobec ludu przeciw drodze, odłączył się od nich i oddzielił uczniów, i rozprawiał codziennie w szkole Tyrannosa" (Dz 19,8-10).

Misja w synagodze kończy się w momencie, gdy Żydzi zaczynają bluźnić. Co jest warte podkreślenia, to, po pierwsze, Paweł nie zostaje wyrzucony, ale sam zrywa kontakt, kończy działalność. Po drugie, nie zwraca się wtedy do pogan, ale zaczyna nauczanie pośród uczniów Jezusa.

Taki właśnie charakter miała dwuletnia działalność Pawła w Efezie?

Po opuszczeniu synagogi wspólnota efeska gromadzi się w tak zwanej szkole Tyrannosa. Była to sala, gdzie nauczano czy gromadzono się, a należała ona do niejakiego Tyrannosa. Musiał on być chrześcijaninem i za darmo używać tego miejsca, gdyż wynajmowanie jej przez dwa lata pociągałoby za sobą duży koszt. Tak zwany tekst zachodni Dz przekazuje ciekawą informację, że Paweł korzystał z tej sali między piątą a dziesiątą godziną dnia, czyli od naszej godziny jedenastej do szesnastej. Chodzi więc o czas południowej przerwy w pracy. Paweł korzystał z sali gdy była wolna i sam miał przerwę w pracy.

Działalność Pawła w Efezie przyniosła wielkie owoce.

Podkreśla to św. Łukasz w Dz. Te dwa lata pracy Pawła sprawiły, że Dobra Nowina dotarła do różnych zakątków prowincji Azji. Co jednak ważne, ta ewangelizacyjna praca nie dokonała się

tylko wysiłkiem Pawła, ale również efeskich chrześcijan. W efekcie w całej prowincji rodzą się wspólnoty chrześcijan. Chodzi tu o kościoły w Kolosach, Laodycei, Hierapolis (por. Kol 2,1; 4,13-16), o których wiemy, że Apostoł nie znał ich osobiście, a więc zostały założone przez jego współpracownika Epafrasa z pomocą wspólnoty z Efezu. Wtedy powstały również kościoły w regionie otaczającym Efez, a więc w Smyrnie, Pergamonie, Tiatyrze, Sardes, Filadelfii oraz Magnezji i Tralles, o których wspomina Ignacy Antiocheński. Możemy powiedzieć, że powstanie tych wspólnot było zaplanowanym przedsięwzięciem kościoła w Efezie.

Pamiętając o tym lepiej rozumiemy dlaczego św. Łukasz tak mocno akcentuje rozprzestrzenienie się chrześcijańskiej nauki w Efezie.

To jest właśnie bardzo charakterystyczne dla św. Łukasza gdy w Dz pisze o Efezie. Mianowicie podkreśla, że chrześcijańska nauka mocno rozprzestrzeniła się w tym środowisku. Pisze więc Łukasz, że wielu tych, którzy wcześniej uprawiali magię, gdy stali się uczniami Jezusa palą magiczne księgi. Czytamy: "I wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich. Wartość ich obliczono na pięćdziesiąt tysięcy denarów w srebrze. Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie" (Dz 19,19-20). W prezentacji Łukasza zastanawia tutaj przede wszystkim skala tego zjawiska o czym świadczy wartość spalonych ksiąg. Spalone książki tylko tych, którzy uwierzyli były warte aż pięćdziesiąt tysięcy denarów w srebrze. Chociaż trzeba pamiętać, że tego rodzaju literatura była w ówczesnym świecie wysoko ceniona, to bez wątplenia św. Łukasz chce tutaj zwrócić uwagę na potężną liczbę tych, którzy uwierzyli w Jezusa.

Taki sam charakter ma szeroko przedstawiony wątek z Demetriuszem?

Tak, również epizod mówiący o rozruchu wywołanym przez Demetriusza w Efezie, przedstawiony w 19 rozdziale Dz, rzuca światło na zasięg i skuteczność ewangelizacji w Azji. Jest to wątek przedstawiony przez Łukasza bardzo obszernie, ale bez wątplenia w tym skrupulatnym przedstawieniu owych wydarzeń przyświeca autorowi Dz jeden cel: chce on pokazać jak ogromny zasięg i jak wielki wpływ na lokalne społeczności wywarła misja Pawła.

Religijne życie Efezu skupiało się wokół kultu Artemidy Efeskiej. Świątynia Artemidy była uznawana za jeden z siedmiu cudów ówczesnego świata. Wielu efeskich rzemieślników żyło z wytwarzania świątyniek służących jako wota czy amulety. Działalność Pawła wstrząsnęła tym światem. Tak o tym pisze Łukasz: "Pewien złotnik, imieniem Demetriusz, dawał niemały zarobek rzemieślnikom przy wyrobie srebrnych świątyniek Artemidy. Zebrał ich razem z innymi pracownikami tego rzemiosła i powiedział: «Mężowie, wiecie, że nasz dobrobyt płynie z tego rzemiosła. Widzicie też i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale prawie w całej Azji ten Paweł przekonał i uwiódł wielką liczbę ludzi gadaniem, że ci, którzy są ręką uczynieni, nie są bogami. Grozi niebezpieczeństwo, że nie tylko rzemiosło nasze upadnie, ale i świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie za nic miana, a ona sama, której cześć oddaje cała Azja i świat cały, zostanie odarta z majestatu». Gdy to usłyszeli, ogarnął ich gniew i zaczęli krzyczeć: «Wielka Artemida Efeska!» Zamieszanie objęło całe miasto" (Dz 19,24-29). Choć patrząc z historycznego punktu widzenia nie możemy sądzić, że chrześcijaństwo w tak krótkim czasie zagroziło poważnie temu pogańskiemu kultowi, to Łukaszowi zależy na pokazaniu, że chrześcijaństwo zaczęło odnosić widoczny sukces w centrum pogańskiego kultu, a co za tym idzie, ukazuje ogromny rozwój i siłę chrześcijaństwa, które zdobywa sobie coraz mocniejszą pozycję w tamtym środowisku.

Po tym epizodzie św. Łukasz wraca do wiodącego wątku tej wyprawy, czyli do umacniania wspólnot chrześcijańskich we wierze.

Już wcześniej charakterystyczne było to, że przedstawiając trzecią wyprawę misyjną Apostoła Pawła Łukasz nie pisze na przykład o żadnym indywidualnym nawróceniu, skupiając się na dziele umacniania we wierze uczniów Jezusa. Natomiast po wydarzeniach w Efezie już w ogóle do końca wyprawy nie będzie mowy o działalności misyjnej Pawła. Cała uwaga skupi się na założonych wcześniej wspólnotach. Od tego momentu Łukasz ukazuje jedynie świat chrześcijański. W tym momencie warto wspomnieć o ważnym narzędziu tej działalności Pawła nie wzmiankowanym przez Łukasza, a mianowicie o Pawłowych listach. Były one dla Apostoła ważnym narzędziem oddziaływania na wspólnoty. To właśnie w czasie trzeciej wyprawy misyjnej zostały przecież napisane najważniejsze Pawłowe listy. W Efezie napisał Paweł listy do Galatów, do Filipian i Pierwszy List do Koryntian. Kiedy zaś opuścił Efez i przybył do Macedonii powstał Drugi List do Koryntian. Natomiast w czasie kolejnego pobytu w Koryncie, zimą na przełomie 55 i 56 r. powstał List do Rzymian. Najważniejsze więc listy Pawła powstały w czasie trzeciej wyprawy misyjnej. Choć św. Łukasz relacjonując przebieg tej misji w Dz nie wspomina o powstawaniu Pawłowych listów, to ten fakt harmonizuje z charakterem wyprawy, podczas której Apostoł umacnia wspólnoty we wierze.

Jednym z ostatnich epizodów tamtego czasu jest historia pobytu Pawła w Troadzie.

Po opuszczeniu Efezu Paweł odwiedza jeszcze wiele miejsc, gdzie żyją chrześcijanie. Przybywa do Macedonii, następnie do Grecji, a konkretnie do Koryntu spędzając tam trzy miesiące. Paschę spędza w Filipi, aż dociera do Troady. I znowu św. Łukasz akcentuje w swojej relacji epizod, który sam w sobie nie ma wielkiego znaczenia jako jakiś przełomowy dla Pawłowej podróży, jest jednak doskonałą ilustracją życia pierwotnych wspólnot. Podczas pobytu w Troadzie akcentuje mianowicie rolę wspólnie przeżywanej przez chrześcijan liturgii. To właśnie wspólne słuchanie Słowa Bożego i Eucharystia były od początku sercem chrześcijańskich wspólnot. Podczas liturgii, którą sprawowano w Troadzie przed odjazdem Pawła zdarzył się wypadek, który Łukasz przedstawił tak: "W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł, który nazajutrz zamierzał odjechać, przemawiał do nich i przedłużył mowę aż do północy. Wiele lamp paliło się w górnej sali, gdzie byliśmy zebrani. Pewien młodzieniec, imieniem Eutyk, siedział na oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł przedłużał przemówienie, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Podniesiono go martwego. Paweł zeszedł, przypadł do niego i wziął go w ramiona: «Nie trwóście się - powiedział - bo on żyje». I wszedł na górę, łamał chleb i spożywał, a mówił jeszcze długo, bo aż do świtania. Potem wyruszył w drogę. A chłopca przyprowadzono żywego ku niemałej radości [zebranych]" (Dz 20,7-12).

Paweł Apostoł wskrzesza tu zmarłego tak jak wcześniej uczynił to św. Piotr

Ten cud jest na pewno spektakularny, ale w opisie tym warto zwrócić uwagę na inny aspekt. Powiedzieliśmy, że trzecia wyprawa misyjna Pawła ma aspekt wybitnie chrześcijański. I w tym epizodzie zwróćmy więc uwagę na prezentację wspólnoty. To chrześcijanie, którzy już całkowicie oderwali się od synagogi. Mają pełne poczucie swej odrębności. Nastąpiło przejście od synagogi do domów chrześcijańskich, które stają się pierwszymi kościołami (por. Dz 20,20).

W relacji św. Łukasza podróż kończy się w Jerozolimie. Zanim jednak Paweł dotrze do Świętego Miasta żegna się efeską wspólnotą w Milecie.

To bardzo ważny moment Pawłowej drogi. Paweł otrzymał już od Boga poznanie, że kończy się powoli jego misja. Ma przecucie męczeństwa. Dlatego żegna się z Efezjanami zostawiając ich w przekonaniu, że już nigdy go nie zobaczą. To bardzo poruszający moment w całej historii Pawła. Przy tym pożegnaniu Paweł wygłasza mowę, w której podsumowuje swoje życie i udziela rad

chrześcijanom. Mówi między innymi: "A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: [bylebym] dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej" (Dz 20,22-24). Proszę pozwolić, że od omówienia tego epizodu rozpoczniemy naszą następną audycję.

Zachęcamy więc do dalszego śledzenia losów Pawła Apostoła w kolejnej audycji.

Jak zawsze zachęcam słuchaczy do osobistej lektury, rozważania tekstu biblijnego, szczególnie 19 i 20 rozdziału Dz. W naszym następnym spotkaniu przyglądniemy się szczególnie testamentowi jaki Paweł Apostoł zostawił chrześcijanom przemawiając w Milecie oraz zajmiemy się historią uwięzienia Pawła w Jerozolimie.

Na koniec jeszcze konkursowe pytanie: Gdzie i w jakich okolicznościach Paweł wskrzesza Eutycha.